Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 6. Biała, niedziela, dnia 14 lutego 1926 r. Rok IX.

Upaństwowienie policji bialskiej i bezczelny napad faszystowski na tow. Pająka.

Ledwie upłynął miesiąc od zastąpienia policji miejskiej policją państwową, a już kliczka faszystów endeckich zademonstrowała, o co się jej właściwie rozchodziło, gdy rzekomo w imię polskości domagała się usunięcia „niemieckiej" policji miejskiej. Endeccy faszyści uważają policję państwową za swoją domenę. Wielokrotnie wypadki krwawego teroru nie wykrytego i nieukaranego wytworzyły u endeckich faszystów takie przekonanie.

Myśmy ostrzegali radziecki Klub polski w Białej przed popieraniem żądania „Placówki Kresowej", zwracając uwagę, że „spolszczenie" policji nie musi być uskutecznionem odebraniem miastu Białej własnej policji miejskiej. Niestety, Klub polski uległ terorowi kliczki faszystowskiej i upaństwowienie policji w szybkiem tempie wbrew woli większości ludności zostało przeprowadzone. Na tę chwilę banda opryszków czekała. Wobec tego „zawada" — policja miejska została usunięta. Kliczka grupująca się około „Placówki Kresowej" odważyła się w jasny dzień na napad podstępny, bandycki — dotąd w Białej nie praktykowany. Oto dnia 5 lutego członek redakcji „Placówki" Szwejcer, który z dwoma zbirami najętymi i zapłaconymi czatował już od wczesnego ranku, napadł około godz. 1-szej popołudniu na tow. Pająka w chwili kiedy tenże idąc sam bez towarzystwa spokojnie nie spodziewając się niczego przechodził około sklepu Petrasza. skręcając na ulicę Ratuszową. Bandyta uderzył tow. Pająka z nienacka tak silnie kilka razy laską grubą w głowę, że laskę rozłupał, a tow. Pająk zalany krwią dostał zawrotu głowy. Tę chwilę opryszek wyzyskał i szybko oddalał się w kierunku Bielska. Posterunku policji państwowej nie można było odszukać. Na szczęście znalazł się w pobliżu dawniejszy policjant miejski, który pobiegł za napastnikiem, przytrzymał go i oddał posterunkowi policji państwowej. Na strażnicy policyjnej Szwejcer udawał pana, kazał sobie podać szklankę wody i domagał się asystencji dwu policjantów, do odprowadzenia do domu. Na mieście, a przedewszystkiem wśród robotników panowało wielkie wzburzenie, natomiast policja państwowa wypadek zlekceważyła. Komendant i zastępca choć byli o wypadku uwiadomieni, na strażnicy się nie pokazali. Szwejcer został po spisaniu protokołu przez posterunkowego na wolność wypuszczony.

Wzburzenie robotników jest olbrzymie i zrozumiałem jest, że myśl o odwecie opanowały umysły. Prosiliśmy i prosimy dalej towarzyszy, by się opanowali i uspokoili. Oczekujemy ze spokojem wyroku sądowego. Miejmy nadzieję, że wyrok ten będzie sprawiedliwy i odbierze ochotę bandytom faszystowskim do jaskrawego gwałcenia praworządności w Państwie. Do utrzymania i bronienia praworządności powołane są władze bezpieczeństwa — Sądy. Ciężka odpowiedzialność obarcza te instytucje, jeżeli ich organa się temu zadaniu sprzeniewierzają lub mu nie sprostają. Zaufanie klasy pracującej do objektywności tych instytucji jest skarbem, którego nie wolno zaprzepaszczać. Na wszelki wypadek czujność klasy pracującej na terenie Bielsko-Biała jest konieczną.

Czy P.P.S. pozostaje w Rządzie?

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu PPS. zapadła uchwała, na podstawie której Zw. PPS. opracuje **minimalny program gospodarczy.** Program ten przedłożony będzie stronnictwom koalicyjnym **z terminem dwudniowym** do odpowiedzi. Od przychylnego lub ujemnego potraktowania tego programu przez stronnictwa koalicyjne zależy dalszy udział P. P. S. w rządzie.

Marszałek Piłsudski szefem sztabu.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie marszałkowi Piłsudskiemu zaofiarowane stanowisko szefa sztabu.

———

Oświadczenie.

W endeckiej organizacji „Praca Polska", zajęty jest (podobno w charakterze sekretarza) p. Chmielniak Franciszek z Bestwiny, który został wyrokiem Sądu partyjnego z organizacji P. P. S. wydalony z powodu popełnionych nadużyć.

Ośmielony widocznie bandyckim napadem p. Szwejcera, p. Chmielniak zwrócił się do mnie we czwartek telefonicznie z pogróżkami, że jeżeli nie sprostuję tego co w „Wyzwoleniu Społecznem" o jego działalności było zamieszczone, to mnie ubije.

Pomijam, że żadnego sprostowania faktycznego nie otrzymałem.

Na wszelki wypadek oświadczam, że żadnych pogróżek faszystów endeckich się nie obawiam. Sterioryzować się nie dam i wyrobionego zdania o uczciwości i nieuczciwości ludzkiej nawet pod groźbą fizycznego gwałtu, nie zmienię.

Jeżeli władze bezpieczeństwa nie potrafią uspokoić bandytów faszystowskich i bezpieczeństwa tego nie będą mogły mi zapewnić, będę się bronił sam w taki sposób, jaki uznam za stosowny.

Antoni Pająk.

———

Właśnie w chwili oddania numeru do druku, zjawił się w redakcji p. Chmielniak, sekretarz faszystowskiej organizacji „Praca Polska" z dwoma członkami tej organizacji, zabierając się do wykonania zamachu na tow. Pająka. Na widok broni palnej p. Chmielniak się zawachał w swoim zamiarze. Przywołani robotnicy przytrzymali faszystów, a wezwana policja terorystów zaaresztowała.

„Placówka Kresowa" i „Praca Polska" zaczęły na terenie Bielska-Białej niebezpieczną grę i nowy kurs.

Czy Panowie Kierownicy ruchu polit. ze Zw. L. N. w Bielsku-Białej, a mianowicie: profesorowie szkoły przemysłowej w Bielsku — Słuchocki, Markiewicz oraz prof. sem. Iżewski się na tę akcję terorystyczną godzą? Postaramy się zbadać kto za ten teror bierze odpowiedzialność.

Czytajcie i rozszerzajcie

„Wyzwolenie Społeczne".

Krwawe zajście w Kaliszu.

30 robotników odniosło rany.

Z Kalisza nadeszła wiadomość, że doszło tam do poważnych rozruchów. Tłum bezrobotnych zebrał się przed magistratem, domagając się większych zapomóg dla bezrobotnych. Prezydent miasta Szaraś wyszedł do demonstrujących i przedstawił stanowisko magistratu w tej sprawie. Bezrobotni, niezadowoleni z tego stanowiska wtargnęli do magistratu. Wywiązała się bójka z policją. Gdy bezrobotnych wyparto, bójka przeniosła się na ulicę, przyczem policjantów rozbrojono.

Wtedy bezrobotni w zwiększonej liczbie wtargnęli ponownie do magistratu. Zawezwano wtedy wojsko i wojsko wyparło bezrobotnych z magistratu, przy walce zaś, jaka się wywiązała, około 30 robotników odniosło rany cięższe lub lżejsze, — dwóch policjantów, mianowicie komisarz i aspirant, również zostało rannych, nadto rany odniosło trzech żołnierzy.

Prowokacja przemysłowców z pomocą „Pracy Polskiej".

Rada zjazdu przemysłowców przemysłu górniczego zerwała umowę zawartą z Centralnym Związkiem Górników i podpisała sprzeczną z ustawą o czasie pracy umowę ze stworzonym przez kapitalistów związkiem „Praca Polska". Jest to związek faszystowski, który składa się z inżynierów, urzędników i łamistrejków. Umowa zawarta z „Pracą Polską" przewiduje dłuższy czas pracy. Wobec tego Centralny Związek Górników zwołał konferencję przedstawicieli wszystkich kopalń w Dąbrowie Górniczej, na której to konferencji na wniosek tow. posła Stańczyka uchwalono proklamować strajk na piątek. Wydział wykonawczy Centralnego Związku Górników obradował w poniedziałek i zatwierdził powyższą uchwałę z tem, że o ileby przemysłowcy nie zawarli umowy z Centralnym Związkiem Górników, zostanie proklamowany strajk w całym przemyśle górniczym i naftowym. Jak się dowiadujemy, inspektor pracy w Sosnowcu unieważnił umowę zawartą przez Radę Zjazdu przemysłowców ze związkiem „Praca Polska" z powodu jej niezgodności z ustawodawstwem obowiązującem w państwie co do czasu pracy.

Z powyższego jasno wynika, że „Praca Polska" jest organizacją kapitalistyczną.

Nowy akt teroru „Placówki"

i pobłażliwość Policji Państwowej w Bielsku.

Jak wiadomo, odbywał się zeszłego roku we Lwowie proces przeciw Steigerowi, oskarżonemu o zamach stanu na Prezydenta Rzeczypospolitej. Proces ten trwający kilka miesięcy, był senzacją światową. Z powodu rozgłosu, jaki sprawa nabrała, przemysł filmowy wyświetlił niektóre sceny z procesu.

Film ten władze rządowe cenzurowały i grany był w Warszawie, Lwowie, Krakowie i innych polskich miastach bez jakiegokolwiek protestu.

Dopiero tu w Bielsku film ten natrafił na opór „Placówki Kresowej".

„Placówka" nazywa wystawienie filmu prowokacją żydowską, bo Steiger, żyd, został przez Sąd przysięgłych we Lwowie uwolniony. Tego jednak obrzezane i nieobrzezane członki redakcji „Placówki" znieść nie mogą.

Werdykt przysięgłych z respektem przyjęła prasa i opinja polska. „Placówka“ jednak wyszydza Sąd przysięgłych we Lwowie, kpi sobie z opinji polskiego społeczeństwa, bo ona lepiej jest informowana, jak Sąd we Lwowie i ona jedynie zna prawdę, że Steiger był sprawcą zamachu na prezydenta. „Żydzi“ zrobili z niego — woła „Placówka Kresowa“ — narodowego bohatera, a na to pp. Iżewski, Czarnecki, Bogaczewski i Szwejcer nie pozwolą.

Filmem tym prowokuje się redakcję „Placówki“. A więc wedle „Placówki“ prowokuje się polskie społeczeństwo. Z tego błazeństwa pisemka można by sobie kpić i śmiać się — gdyby nie szkodliwa dla praworządności, niezrozumiała pobłażliwość ze strony dyrekcji policji w Bielsku.

„Placówka“ podburzyła kilkunastu młodzieńców, którzy wywołali w kinie zaburzenia tak, że przedstawienie musiano przerwać.

Publiczność wynosząca kilkaset ludzi nie doznała obrony ze strony policji państwowej i stała się ofiarą prowokacji „Placówki Kresowej“.

Pan dyrektor policji chyba zgodzi się z nami, że interes Państwa wymagał stanąć na straży praworządności, a zatem należało gwałcicieli porządku publicznego usunąć ze sali i dopilnować, by przedstawienie mogło dalej bez przeszkody się odbyć. Chyba p. dyrektor wie i uznaje, że do cenzurowania filmów powołaną jest właściwa władza, a nie redakcja „Placówki Kresowej“. Tymczasem p. dyrektor uległ terorowi kilkunastu młodzieży podburzonej przez „Placówkę“. Przecież p. dyrektor chyba wie, że „Placówka“, to tylko kilku polityk(ujących szkodników. Ostatnie wybory gminne w Bielsku i zmiany w Radzie przybocznej miasta Białej, wykazały, że „Placówka ma przeciw sobie nietylko ludność niemiecką i żydowską, ale także prawie całą ludność polską. Będąc słabą ucieka się do teroru i prowokacji i ta niestety znajduje pobłażliwość ze strony policji. Spodziewamy się jednak, że i z tej strony przyjdzie otrzeźwienie, a wtedy robota prowokatorska „Placówki“ zdechnie.

———

Z naszych zgromadzeń.

Protest klasy robotniczej przeciw bandyckiemu napadowi endeckiego faszystę na tow. Pająka. — Jak długo socjaliści pozostaną w Rządzie. — Sprawa redukcji policji, wojska i urzędników. — Reforma administracji. Kwestja podatku majątkowego. — Stanowisko endeków. — Organizacje faszystowskie i monarchistyczne w Polsce.

Biała.

W poniedziałek, dnia 8 lutego odbyło się w sali hotelu „Czarny Orzeł“ w Białej wielkie zgromadzenie publiczne z udziałem przeszło 2000 osób. Zgromadzenie zostało zwołane przez Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej. Zagaił zgromadzenie tow. Mędrzak. Do prezydjum wybrano ttow. Mędrzaka, Jaromina i Pająka. Przewodnictwo objął tow. Pająk, który udzielił głosu tow. posłowi Czapińskiemu witanemu owacyjnie przez zgromadzonych.

Poseł tow. Czapiński na wstępie w ostrych słowach potępił faszystowskie bandyckie metody endeckie, a zwłaszcza bandycki i tchórzliwy zarazem napad Szwejcera na tow. Pająka, którego skrytobójczo z tyłu uderzył Szwejcer laską w głowę, raniąc go poważnie, sam zaś uciekł.

Klasa robotnicza oczekiwać będzie sprawiedliwego zadosyćuczynienia od Sądu. Jeżeli jednak władze sądowe obowiązku swojego nie spełnią i Szwejcer nie zostanie przykładnie ukarany, w takim razie niech się nikt nie dziwi, że klasa robotnicza będzie sama zmuszoną do samoobrony i wymierzenia sprawiedliwości — (huczne brawa). Klasa robotnicza nie pozwoli napadać bandytom endeckim na swoich przywódców. Nie chcemy nikomu grozić, lecz tylko ostrzegamy i domagamy się surowego ukarania Szwejcera i jego spólników. Jest nam wiadomo, że Szwejcer prowadził ze sobą zapłaconych zbirów endeckich, którzy oczekiwali momentu, ażeby swój bandycki plan wykonać.

W imieniu Centralnych instytucji P. P. S. i w imieniu Waszym życzę tow. Pająkowi rychłego zupełnego wyzdrowienia i sił do dalszej pracy pod naszym sztandarem (poseł Czapiński ściska dłoń tow. Pająkowi przy huraganowych oklaskach).

Następnie tow. poseł Czapiński przechodzi do spraw politycznych i gospodarczych. Referent omawia stosunek P. P. S. do Rządu koalicyjnego i wskazuje na cały szereg trudności, które pobyt przedstawicieli P. P. S. w Rządzie czynią coraz to cięższy. P. P. S. przedłożyła swoje postulaty od których zależy uzdrowienie gospodarcze Polski. Postulaty te nie znajdują jednak zrozumienia endeckiego ministra skarbu, który nie chce ściągać podatku majątkowego wynoszącego 600 miljonów.

Sprawa redukcji armji, policji i reformy w całej administracji natrafia na opieszałości niesocjalistycznej większości w Rządzie.

Nadto endecy coraz jawniej występują przeciw ustawodawstwu robotniczemu. Wszystko to wskazuje, że P. P. S. dlatego w takiej koalicji nie wytrzyma. Posłaliśmy swoich przedstawicieli do Rządu po to, ażeby ratować przemysł i klasę robotniczą, a przez to państwo. Nie możemy się zgodzić na to, ażeby darowano klasie posiadającej 600 miljonów zł. w chwili kiedy 350.000 ludzi w Polsce jest pozbawionych chleba.

W takiej chwili w Polsce coraz więcej słyszy się głosów, że zbawi nas dyktatura faszystowska, że gdy jakiś generał lub inny dureń weźmie klasę robotniczą za łeb, to odrazu wszystko się naprawi. Są nawet i tacy, którzy chcą odrazu króla, a ponieważ w Polsce nie mogą znaleść odpowiedniego kandydata, pragną pożyczyć na razie takiego królika z Anglji. (Ogólny śmiech).

Zabawy te w króla i dyktatora byłyby śmieszne, gdyby nie to, że mogą się one stać nieszczęściem Polski. W tej chwili klasa robotnicza powinna się skupić około swojego sztandaru, zachować solidarność i zgodę w szeregach, gdyż może nadejść chwila, kiedy wypadnie nam stanąć do ostrej walki z wrogami ładu dobrobytu i demokracji. (Huczne oklaski).

W myśl swoich wywodów tow. poseł Czapiński zgłosił rezolucję domagającą się: odbudowy przemysłu, ściągnięcia ze sfer posiadających podatku majątkowego, gruntownej reformy w wojsku i administracji, zachowania wszystkich ustaw robotniczych, wstrzymanie wywozu zboża, protest przeciw wszelkim zamiarom zmierzającym do zamachu stanu, — oraz wzywającą ogół robotników do zgody i solidarności.

Tow. Mędrzak dziękuje referentowi za obszerny i nadzwyczaj pouczający referat i udziela głosu tow. Pająkowi, którego zgromadzeni powitali długo niemilknącemi oklaskami.

Tow. Pająk informuje zgromadzonych o akcji dożywiania bezrobotnych, prowadzonej przez gminy, oświadcza, że otrzymał wiadomość, iż w najbliższych tygodniach najbiedniejsi bezrobotni otrzymają węgiel. Nie jest wykluczoną rzeczą, że akcja dożywiania bezrobotnych w pow. bialskim zostanie powtórzoną.

Następnie tow. Pająk zwrócił uwagę na niewłaściwe zachowanie się nie licznych jednostek zgłaszających się do Kasy Chorych, którzy nie umieją uszanować swojego własnego Domu, — wzywa wszystkich robotników, ażeby we własnym interesie stali się strożami urządzenia wewnętrznego Kasy i wandalów pouczyli o tem, jak się należy w instytucji robotniczej zachować.

W ostatnich tygodniach — mówi tow. Pająk — około 400 robotników uwierzyło oszustom i szantażystom politycznym, którzy grasują w obu miastach, że będą mogli wyjechać do Ameryki. Wiadomość taką rozpuścili redaktorzy „Nowej Republiki“. Kiedy zapisani do wyjazdu się zgłosili, okazało się, że rzekomy agent nie przyjechał, a cały ten szwindel był zwyczajnem oszustwem popełnionem nie wiadomo w jakim celu. W tej sprawie interwenjowała nawet policja. Tow. Pająk apeluje do zgromadzonych, ażeby się wystrzegali tych różnorodnych „obrońców robotniczych kwalifikujących się do kryminału, a we wszelkich sprawach ażeby się zgłaszali do wypróbowanych organizacji socjalistycznych, gdzie otrzymają wszelkie informacje.

Oszuści polityczni ze Zw. L. N., przyjaciele faszyzmu i obrońcy kapitalizmu wynajęli sobie kilka ciemnych indywiduum, które w czasach ogólnej nędzy usiłują wśród klasy robotniczej zaszczepiać nienawiść, solidarność robotniczą rozbić i wciągnąć robotników do walki z interesami klasy robotniczej, po stronie kapitalistów.

Ludzie ci dla zamydlenia oczu zakładają organizacje pod nazwą „Praca Polska“. Referenci tej pracy opowiadają robotnikowi polskiemu, że dobrze mu będzie wówczas, gdy na wzór chińczyków zacznie pracować 12 godzin, a tylko dwa razy dnia będzie jadł tak jak chińczyk — rano szczura a wieczór glistę. Takie rzeczy opowiadają robotnikom profesorowie z obozu endeckiego i dlatego nie należy się temu dziwić, gdy towarzysze na tem zgromadzeniu występują w ostry sposób przeciw urzędnikom. P. P. S. ma jednak program ustalony i zadaniem jej jest bronić wszystkich ludzi pracy, którym dzieje się krzywda, bez względu na ich stosunek do socjalizmu. Niestety dzisiaj tak jest, że urzędników biedaków (nie wysokich łapowników i złodziei) broni tylko P. P. S., a urzędnicy ci są największymi wrogami P. P. S. i klasy robotniczej, stąd też padają głosy przeciw obronie urzędników. Mamy jednak nadzieję, że nadejdzie czas kiedy i urzędnicy zrzucą bielmo z oczu i staną w szeregach klasy pracującej.

Wkońcu tow. Pająk wzywa zgromadzonych do wytężonej pracy organizacyjnej i zapowiada w niedługim czasie nowe zgromadzenie. Sytuacja obecna — mówi tow. Pająk — jest bardzo podobną do sytuacji z roku 1922 i dlatego przywódcy z klasą robotniczą i odwrotnie muszą utrzymywać ścisły kontakt, a klasę robotniczą cechować musi wielka zgoda i solidarność. Może bowiem nadejść czas, że cała klasa robotnicza powołaną zostanie do obrony prawa, sprawiedliwości, wolności i ogólnych ideałów ludzkości.

Referenta nagrodzono burzą oklasków.

Rezolucję przedłożoną przez tow. posła Czapińskiego uchwalono jednogłośnie.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ tow. Mędrzak rozwiązał to imponujące zgromadzenie. W zgromadzeniu wzięło udział bardzo dużo przeciwników, którzy jednak zachowywali się spokojnie. Jeden z gorętszych zaraz na początku zebrania wyleciał jak piłka ze sali.

W czasie kiedy tow. poseł Czapiński mówił o bandyckim napadzie Szwejcera na tow. Pająka, na sali panowało olbrzymie wzburzenie. Pod adresem Szwejcera rozległy się groźne głosy. Zgromadzenie to było jeszcze jednym dowodem, że socjaliści w Białej są panami sytuacji, i jeżeli resztki niedobitków endeckich skompromitowanych brudnemi sprawkami, swędzi skóra, to bardzo szybko mogą się jej pozbyć.

Klasa robotnicza mimo strasznej nędzy, w jakiej się znajduje, posiada jeszcze dosyć siły do obrony swobody politycznej i jest dostatecznie świadoma swoich celów. Grozić nikomu nie potrzebuje, ale z obowiązku ostrzega.

Żywiec.

W niedzielę, dnia 7 lutego br. odbyło się publiczne zgromadzenie ludowe w Żywcu w sali magistratu, na którem przemawiał **poseł tow. Hausner ze Lwowa.** Zgromadzenie zagaił w imieniu Powiatowego Komitetu P. P. S. tow. Kuciara. Do prezydjum wybrano ttow. Kuciarę, Sobczyńskiego i Moszczaka. Poseł tow. Hausner wygłosił przeszło dwugodzinny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, z uwzględnieniem programu sanacyjnego wystawionego przez P. P. S.

Tow. poseł Hausner obszernie uzasadnił konieczność powiększenia środków obiegowych w Polsce, od czego zależy uruchomienie życia gospodarczego. Zgromadzeni słuchali referenta z wielką uwagą i uznaniem.

Następnie uchwalono dwie rezolucje:

I. Zastój w życiu gospodarczym Polski i w następstwie bezrobocie obejmujące prawie połowę całej klasy robotniczej w Polsce jest następstwem braku środków obiegowych, fałszywej polityki gospodarczej i niesumienności posiadaczy środków produkcji. Rząd koalicyjny, w którym zasiadają przedstawiciele klasy robotniczej Zw. P. P. S. te stosunki zmienić powinien, jeżeli chce liczyć na poparcie klasy robotniczej.

II. Bezrobotni domagają się od Rządu: rozpoczęcia robót publicznych, przedłużenia okresu dla pobierania zasiłków dla bezrobotnych, domagają się żywnościowej pomocy dla wszystkich bezrobotnych znajdujących się w nędzy.

Po uchwaleniu obu rezolucji zabrał głos b. poseł Fijak, który prosił posła tow. Hausnera, ażeby wyrzucić wszystkich złych posłów z Sejmu.

Tow. poseł Hausner poradził Fijakowi, ażeby się z tem żądaniem zwrócił do endecji, w której gronie właśnie siedzą ci, o których Fijakowi chodzi.

Następnie tow. Kuciara podziękował wszystkim, a zwłaszcza posłowi za przybycie i zewnali „Czerwony Sztandar“ i rozeszli się do domów.

Andrychów.

W niedzielę, dnia 7 lutego br. odbyło się w sali Domu Robotniczego o godzinie 10 rano publiczne zgromadzenie ludowe. Zagaił tow. Mrzygłód. Do prezydjum wybrano tow. Mrzygłoda i tow. Sordyl. Referowali tow. poseł K. Czapiński, tow. A. Pająk i tow. Sokołowski.

Tow. poseł K. Czapiński mówił o politycznem i gospodarczem położeniu Polski, o zada-

niach klasy robotniczej w chwili obecnej, o programie P. P. S. w Rządzie koalicyjnym i o trudnościach, jakie przedewszystkiem stawiają endecy.

Tow. Pająk obszernie omówił działalność Zarządu bialskiej Kasy Chorych, jako komisarza Kasy Chorych w Wadowicach.

W chwili przejmowania rządów w Kasie Chorych w Wadowicach — zastaliśmy — mówił tow. Pająk — drewniane pudło, które służyło rzekomo za kasę. W kasie natomiast zamiast gotówki były nie zapłacone rachunki na kilka tysięcy złotych, nakaz egzekucyjny i 17.000 zł. niewypłaconych zasiłków dla robotników. Tak gospodarzyli w Kasie chadecy z grupą kołtunów wadowickich (pracodawców) i z Bortnickim i Boruckim na czele. Dzisiaj chadecy bałamucą naiwnych, że Kasę Chorych trzeba wyrwać z rąk socjalistów, bo ci rzekomo prowadzą partyjne rządy.

Zarzuca się tow. Sokołowskiemu, że jest za gruby. Tow. Sokołowski nie wiedział jeszcze o Wadowicach a był „gruby“, i nie jest jego winą, że natura go obdarzyła większą wagą od ks. Puchały, ale chadecy się powinni pocieszyć, że dosyć mają w Polsce przedstawicieli o wyglądzie „wieprza“, jak się w uliczny sposób w piśmie swojem wyrażają o tow. Sokołowskim.

Żadnych innych zarzutów rzeczowych nikt nie stawia działalności tow. Sokołowskiego w Kasie. Nie stawia, bo stawiać nie może, ponieważ tow. Sokołowski spełniał polecenia Zarządu Kasy w Białej, a spełniał je należycie ku zadowoleniu czynników miarodajnych i tych urzędów państwowych, które są uprawnione do nadzoru nad Kasami Chorych.

Działalność Zarządu bialskiej Kasy jako komisarza i tow. Sokołowskiego jako urzędnika była tego rodzaju, że po kilku miesiącach Kasę Chorych pogrążoną w błocie przez chadeków, wyprowadziliśmy na równą drogę. Wszystkie długi zostały popłacone, zakupiono grunt i materjały budowlane, oraz posiada Kasa kilkadziesiąt tysięcy złotych gotówki. Tak rządzili Kasą socjaliści. Wyborcy będą mogli dowolnie wybierać między jedną a drugą gospodarką w dniu 14 lutego.

Jeżeli klasa robotnicza chce, aby Kasa Chorych mogła spełnić swój obowiązek wobec członków, musi wybrać takich delegatów, którzy będą kontynuowali rozpoczętą pracę w Kasie przez Zarząd bialski. Dlatego też w dniu wyborów powinni wszyscy robotnicy głosować na listę Nr. 2. Zarząd Kasy bialskiej postanowił przenieść siedzibę Kasy do Andrychowa, pozostawiając w Wadowicach ekspozyturę. Za taką działalność powinni być wdzięczni robotnicy, nawet chadeccy.

Nie będę się zajmował—mówił tow. Pająk—całym szeregiem drobniejszych przewinień b. Zarządu Kasy w Wadowicach — wspomnę tylko że Zarząd Kasy Chorych w Białej, względnie poszczególni jego członkowie nie pobrali ani jednego grosza za spełnianie swoich czynności, tymczasem w Kasie wadowickiej za rządów chadeckich przewodniczący pobierał wysokie odszkodowanie, a inni członkowie Zarządu otrzymywali wielkie pożyczki wtedy gdy dla chorych nie było zasiłków. To nie są puste słowa, na to są dowody. W czasie obrad Zarządu pod stołem leżał pijany członek spółki chadeckiej i liczony był jako obecny. Mógłbym wam całemi godzinami opowiadać o dziwach i cudach, jakie miały miejsce za czasów klerykalnej gospodarki. Ale wówczas chadecy nie mieli nic do powiedzenia, wówczas nie było ani skarg, ani donosów, wszystko było w porządku i ciemny robotnik chadecki wierzył patronom od tych cudów.

Klasa robotnicza w Andrychowie dotychczas się nie zawiodła na 2-ce, — mam nadzieję, że z całem zaufaniem za tą wypróbowaną 2-ką się opowie i włodarzami Kasy Chorych staną się ci co powinni.

Referenta nagrodzono długoniemilknącemi oklaskami.

Trzeci z rzędu mówca tow. Sokołowski obszernie omówił sprawę bezrobotnych, zasiłki dla bezrobotnych i kwestję zapomóg w żywności.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zgromadzenie zakończono.

Wadowice.

W niedzielę, dnia 7 lutego br. odbyło się publiczne zgromadzenie w sali Domu Robotniczego. Zgromadzenie zagaił tow. Kucharski. Do prezydjum wybrano tow. Pękałę i Kołodzieja. Referowali poseł K. Czapiński o ogólnych sprawach politycznych i gospodarczych, tow. Pająk o gospodarce w Kasie Chorych w Wadowicach i o wyborach do tejże Kasy Chorych, oraz o destrukcyjnej działalności posłów chłopskich.

Zgłoszoną przez tow. posła Czapińskiego rezolucję domagającą się ściągnięcia zaległego podatku majątkowego, utrzymania i rozszerzenia zasiłków dla bezrobotnych, naprawy stosunków w administracji — jednogłośnie uchwalono.

Zaznaczyć należy, że mimo ogromnych trudności ruch socjalistyczny w Wadowicach wytrzymał próbę i obecnie jest nadzieja jego rozwoju. W zgromadzeniu brało udział około 200 osób, wśród których zauważono bardzo dużo urzędników miejscowych.

———

O pomoc dla wygnańców polskich z Czechosłowacji.

Wniosek

posłów Regera i tow. Z. P. P. S. w sprawie udzielenia jednorazowej pomocy doraźnej dla wygnańców z zaboru czeskiego na Śląsku Ciesz.

W latach 1919 do 1921 zbrojne bojówki czeskie, działające pod osłoną i przy poparciu władz czeskich, wypędziły ztej części Śląska cieszyńskiego, która została zajęta przez Czechów, **kilkadziesiąt tysięcy rodzin polskich.** Wypędzenie nastąpiło nagle, często przemocą, przy równoczesnem najbrutalniejszem znęcaniu się nad ofiarami tego nieludzkiego postępowania. Nie obeszło się bez najcięższych ofiar: byli liczni ranni i zabici, niemal wszystkim wypędzonym zniszczono cały ich dobytek, jak warsztaty pracy, dorobek, plony rolne i urządzenia domowe.

Skarb państwa polskiego, względnie województwa śląskiego, pewnej części wymienionych ofiar wynagrodziły już częściowo poniesione rzeczywiste i stwierdzone szkody. Dotychczas jednakowoż setki, a może tysiące pokrzywdzonych nie otrzymało żadnego odszkodowania — żyją w skrajnej nędzy — pozbawieni dachu nad głową i najniezbędniejszych urządzeń domowych.

Wobec tego uzasadnionym jest następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Minister Pracy i Opieki Społecznej przeprowadzi urzędową rejestrację wygnańców, wzgl. uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, stwierdzi wysokość szkód, przez nich poniesionych, i przedłoży Sejmowi projekt ustawy o „Odszkodowaniu dla wygnańców z zaboru czeskiego na Śląsku Cieszyńskim“.

Pod względem formalnym proponujemy odesłać ten wniosek do Komisji Skarbowej i Komisji Ochrony Pracy.

Warszawa, dnia 3 lutego 1926 r.

Interpelacja

posła Tadeusza Regera i tow. ze Z. P. P. S. do Panów Ministrów Spraw Zagranicznych, Skarbu i Sprawiedliwości w sprawie wypłacania sum sierocych, złożonych w sądach Śląska Ciesz. i Galicji.

Sum sierocych ,złożonych przed dniem 10 sierpnia 1920 r. w sądach Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie w sądach: w Cieszynie, Bielsku, Skoczowie, Strumieniu, Frysztacie, Frydku, Boguminie lub Ostrawie Polskiej, oraz sum sierocych, złożonych w sądach byłej Galicji przed rokiem 1918, — sądy te dotychczas nie wypłacają obywatelom polskim, uprawnionym do ich podjęcia, ponieważ dotychczas niema ugody z władzami czeskimi co do waloryzacji tych pieniędzy i sposobu wzajemnego obliczenia.

Z tego powodu ponosi ludność niepowetowane szkody. Sądy nie chcą wypłacać uprawnionym do ich pobierania nawet procentów. W obecnej dobie braku gotówki i masowego bezrobocia jest to dla wielu kwestją życia lub śmierci i dlatego sprawa nie cierpi zwłoki.

Wobec tego podpisani zwracają się do Panów Ministrów z pilnem zapytaniem, czy nie byliby skłonni:

1) wydać polecenie sądom polskim bezzwłocznego wypłacenia osobom uprawnionym sum sierocych, tam złożonych, względnie — zaległych i bieżących procentów;

2) porozumieć się z władzami czeskiemi, aby i tamtejsze sądy nie zwlekały z dalszą wypłatą sum sierocych obywatelom polskim;

3) wydać jak najspieszniej konieczne w tym kierunku rozporządzenie waloryzacji?

Warszawa, dnia 3 lutego 1926 r.

———

Uchwały XX Kongresu.

Rezolucja w sprawie reformy rolnej.

Potwierdzając powziętą na XIX Kongresie uchwałę w sprawie reformy rolnej —

I. XX Kongres P. P. S. stwierdza, że nieodzownym warunkiem zbudowania trwałych podwalin pod życie gospodarczo polityczne Państwa — jest prowadzenie reformy rolnej i nadanie ziemi, dla racjonalnej gospodarki, robotnikom rolnym oraz wiejskiej ludności bezrolnej i małorolnej.

II. Szybkie przeprowadzenie reformy rolnej przyczyni się do złagodzenia straszliwej nędzy, jaka panuje wśród ubogiej ludności wiejskiej, podniesie poziom materjalny i moralny tych mas wiejskich i stworzy podstawy dla rozwoju naszego przemysłu przez stworzenie miljonowych mas chłopskich konsumentów towarów przemysłowych.

III. Wychodząc z powyższych założeń, XX Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości stanowisko Klubu parlamentarnego Z. P. P. S. w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy „o wykonaniu reformy rolnej“ w dniu 20 lipca 1925 r. i wyraża przeświadczenie, że chociaż ustawa ta nie odpowiada dążeniom P. P. S., to jednak jest krokiem naprzód, gdyż daje możność przymusowego wykupu obszarniczych majątków na cele reformy rolnej.

IV. Kongres protestuje jak najostrzej przeciwko uchwalonemu przez Senat a przyjętemu przez Sejm pogorszeniu ustawy o reformie rolnej.

V. Jednocześnie Kongres stwierdza, że PPS., w dalszym ciągu dążyć będzie do zrealizowania swojego programu rolnego.

VI. XX Kongres P. P. S. wzywa Klub Parlamentarny Z. P. P. S. do poczynienia starań, by nowonabywcy parcel, zgodnie z uchwaloną ustawą „o wykonaniu reformy rolnej“ otrzymali długoterminowy kredyt z Państwowego Banku Rolnego na zagospodarowanie się i pobudowanie.

Kongres domaga się równocześnie kredytów inwestycyjnych dla drobnego rolnictwa.

VII. Wreszcie Kongres stwierdza, że obok parcelacji wielkiej własności na rzecz bezrolnych i małorolnych, należy dążyć do planowej akcji w kierunku przebudowy wadliwego ustroju rolnego w Polsce przez:

1) zniesienie szachownicy gruntów przez przeprowadzenie komasacji;

2) likwidację serwitutów, i

3) meljorację nieużytków rolnych, nadających się do uprawy.

VIII. W dążeniu swojem do osiągnięcia żądań powyższych P. P. S. opierać się będzie o zbiorowy i solidarny wysiłek ludu pracującego miast i wsi.

*

Komisja dla badania sprawy rolnej.

XX Kongres P. P. S. poleca Radzie Naczelnej wybrać komisję dla badania sprawy rolnej.

W sprawie roboty partyjnej na wsi.

Kongres stwierdza, że najważniejszem zagadnieniem organizacyjnem, które partja winna w najkrótszym czasie zrealizować — jest utworzenie powszechnej organizacji P. P. S. na wsi. W tym celu organizacje okręgowe, wspólnie z podległemi komitetami powołają do działania Komitety Powiatowe.

Za środek propagandy na rzecz organizacji P. P. S. na wsi w ramach organizacji Powiatowej, poza ciągłą i systematyczną agitacją wiecową i prasową, Kongres uważa akcję zwoływania perjodycznych Powiat. Zjazdów chłopów bezrolnych i małorolnych i służby folwarcznej, na których należy omawiać sprawy aktualne obchodzące wieś, oraz zagadnienia polityczne dnia w duchu programu socjalistycznego.

W sprawie prasy partyjnej i „Robotnika“.

Kongres podnosząc wagę poczytności wśród klasy robotniczej prasy i wydawnictw partyjnych, zawodowych i specjalnych, jak „Rob. Przegląd Gospodarczy“, podkreśla z naciskiem obowiązek całej organizacji partyjnej w sprawie podtrzymania, rozszerzania i prenumerowania centralnego organu partji „Robotnika“.

W tym celu nietylko poszczególni towarzysze ale również wszystkie organizacje partyjne i komitety muszą obowiązkowo prenumerować „Robotnika“ i stale go kolportować.

To samo należy przeprowadzać za pośrednictwem towarzyszów w poszczególnych organizacjach zawodowych, spółdzielczych i kulturalno-oświatowych.

———

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego“. *O. K. R. P. P. S.*

———

Garść wiadomości z Warszawy.

Warszawa, 12 lutego 1926 r.

I

Warszawa przeżywała gorące chwile z powodu strajku telefonistek i tramwajarzy. Przed tygodniem sytuacja była tak napięta, że lada moment mógł wybuchnąć strajk generalny.

Dzięki energicznemu zarządzeniu Rządu, który spółkę kapitalistów telefonicznych zmusił do ustępliwości przez mianowanie komisarza rządowego nad telefonami i wzięcia telefonów pod przymusowy zarząd państwowy, strajk został zlikwidowany. Należy się pełne uznanie ministrowi pracy i opieki społecznej tow. Ziemięckiemu, który wywarł na cały rząd odpowiedni wpływ.

Nie obeszło się jednak bez ekscezów. Oto grupka faszystów napadła 30 stycznia w gmachu Centrali telefonicznej na strajkujące telefonistki, które pobito i usiłowano gwałtem usunąć. Policja położyła jednak kres temu zamachowi, a Rząd wydał polecenie surowego ukarania winnych.

Strejk tramwajowy wybuchł z powodu prowokacyjnego stanowiska chjeńskiej większości Rady miasta Warszawy, która usiłowała narzucić pracownikom nową znacznie pogorszoną umowę.

Warszawa w ciągu strajku przybrała wygląd miasta w dzikim kraju. Brakło najtańszej komunikacji, brakło możności szybkiego porozumienia się telefonicznego, a wszystko z winy reakcyjnych łbów magistrackich. Klub P. P. S. domagał się przystąpienia do pertraktacji, jednak endecy i chadecy odmówili i wniosek o szybkie zlikwidowanie strajku upadł. Strajk był wyrazem imponującej solidarności robotniczej. Nie było ani jednego łamistrejka. Porządek utrzymywali sami pracownicy tramwajów.

Rząd koalicyjny robił wszystko, a w szczególności tow. minister Ziemięcki, by strajk zakończyć polubownie. Jednak reakcyjny magistrat warszawski pragnął siłą strajk złamać.

Wobec tak ważnej chwili Warszawski OKR. PPS. zwołał w niedzielę 31 stycznia wiec robotników na Pradze, gdzie przemawiali posłowie i sen. tow. Kłuszyńska. Grupa komunistów usiłowała zakłócić powagę wiecu, ale otrzymała dobrą odprawę i zamilkła.

Klasowy Związek Zawodowy Tramwajarzy zwołał wiec do Cyrku, gdzie zebrało się z górą 6.000 robotników. Obradowano przeszło 4 godziny w ogromnem napięciu. Endecy rozrzucili po mieście ulotki przeciw strejkowi. Chadecy w magistracie głosowali przeciw wnioskowi Klubu radnych P. P. S. o przystąpienie do pertraktacji, a chadecki poseł Gdyk na zebraniu grupki swoich tramwajarzy przemawiał za strejkiem.

Rada Naczelna chadecji uchwaliła rezolucję przeciw ustępstwom Rządu dla strejkujących. Tak to podwójną grę prowadzą chadecy.

W niedzielę 17 stycznia odbyła się w sali Tow. Hygjenicznego uroczysta Akademja na cześć 100-letniej rocznicy śmierci ks. Staszica. Przemawiał tow. poseł K. Czapiński o poglądach ks. Staszica na ówczesną Polskę szlachecką. Stronę artystyczną odtworzyli artyści z Teatru im. Bogusławskiego p. Sokalska i p. Zelwerowicz Bardzo ładnie śpiewał chór robotników gazowni warszawskiej. Publiczność nagradzała wszystkich hucznemi oklaskami.

Druga Akademja zorganizowana przez Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka odbyła się w dniu 2 lutego w Cyrku. W Akademji wzięło udział z górą 4.000 osób. Przemawiali — poseł tow. Arciszewski, twórca i opiekun Robotniczych kolonji dziecięcych. Następnie sen. tow. Kłuszyńska i sen. tow. Dr. Kopciński. Część artystyczną wypełniły produkcje artystów opery warszawskiej pod kierownictwem p. Emila Młynarskiego.

Mowcy wskazywali na doniosłość sprawy, jaką jest Wychowanie Dziecka robotniczego. Obecnie w Polsce w różnych zakładach jest 60.000 dzieci, ale ani magistraty, ani rząd z pomocą się nie spieszą. Tow. Arciszewski i tow. Kłuszyńska wskazywali, że dziecko robotnicze w zakładach klerykalnych bardzo często za karę jest zakuwane w kajdany, chociaż na czele tych zakładów, jak w Austrji, stoi nawet biskup.

Około 40% dzieci w wieku szkolnym jest chorych na gruźlicę. Nasz głos powinien dotrzeć wszędzie i wszyscy powinni się przyczynić do tego, ażeby dzieci mogły pójść na wieś, na kolonje letnie.

Tak jak w Austrji, gdzie Wiedeń wysyła 10.000 dzieci robotniczych na kolonję co rok, a w całem państwie jest 40.000 dzieci — i organizuje młodzież systematycznie, nawet po latach 13, tak i my powinniśmy za tym przykładem pójść.

Przyglądając się tej akademji wyniosłem wrażenie, że jednak gdzie P. P. S. stanie na polu pracy dla dobra klasy robotniczej, tam nigdy się nie zawiedzie. Wydział Wychowania Dziecka w roku ubiegłym wysłał już 1.000 dzieci na kolonje. Znać tu energję tow. Arciszewskiego. Nic więc dziwnego, że zgromadzeni na akademji urządzili serdeczną owację posłowi tow. Arciszewskiemu.

W niedzielę 31 stycznia, 1 i 2 lutego brałem udział w Zjeździe Młodzieży Robotniczej TUR. Rezolucji i wniosków uchwalono cały szereg. Część była już ogłoszoną w pismach partyjnych. Uchwalono również Statut i wybrano Zarząd Gł. z 21 osób.

II.

W dniu 5 lutego zlikwidowano ostatecznie strajk tramwajarzy, którzy osiągnęli 2½% podwyżkę.

Wśród tramwajarzy i telefonistek istnieje ogromne oburzenie na N. P. R., która to partja w haniebny sposób strajkujących zdradziła. Agitatorzy N. P. R.-u ju żod roku warcholili wśród tramwajarzy i doprowadzili do strajku, obiecując 75% podwyżki. Do strajku przyłączył się Kl. Związek Zawodowy. N. P. R. tak jednak sprawę poprowadziła, że po dziewięciu dniach oświadczyła robotnikom, że strejk stracił na popularności, wobec czego trzeba go zakończyć.

Oto dowód, do czego prowadzi demagogiczna robota różnych ugrupowań, które rozbijają tramwajarzy na dwie grupy hasłem, że poprawi ich byt, nakłania do walki strajkowej w czasie, w którym haniebnie ich zdradza, ogłaszając, że strajk prowadzony był dla popularności (!!!).

Wśród tramwajarzy jest ogromne rozgoryczenie na przywódców N. P. R.-u. Nie są bez winy i komuniści, którzy dla dokuczenia P. P. S. popierali cały czas destrukcyjną robotę N. P. R.-u.

Wypadki warszawskie powinny pouczyć klasę robotniczą o tem, że nie można dopuścić do żadnych kompromisów z klerykalnymi czy enpeowskimi działaczami na terenie zawodowym. Klasa robotnicza musi sobie uświadomić, że tylko socjalizm i Klasowe Związki Zawodowe mogą skutecznie walczyć, mając w swych szeregach jednolitą silnie zorganizowaną klasę robotniczą.

III.

Szkoła dla działaczy społecznych prowadzoną jest według planu w dalszym ciągu. Wykładów prelegentów słucha się z niezmiernem zainteresowaniem. W dyskusji biorą udział bardzo żywy wszyscy słuchacze.

Zarząd T. U. R. robi wszystko co może, ażeby słuchacze poza lekcjami i wykładami mogli zwiedzić warstaty pracy i zabytki kultury starożytnej i nowoczesnej. Poza tem uczęszczamy wspólnie do teatrów warszawskich. I tak 5 lutego byliśmy w Teatrze Letnim. Grano komedję p. t. „Cherubin z piekła". W komedji przedstawiono apaszów miejskich i lekkie prowadzenie się młodych dziewcząt, które wkońcu napotykają szlachetnego człowieka, i ten ich wyciąga ze spelunki wielkomiejskiej.

W niedzielę 7 lutego Teatr Bogusławskiego dał sztukę p. t. „Rewizor", dla klasy robotniczej miasta Warszawy. Wszystkie miejsca wykupione były przez robotników.

Wieczorem pracujemy wszyscy wspólnie nad pogłębieniem skromnych wiadomości socjalnych przez czytanie zalecanych nam dzieł przez prelegentów.

Czasu nie marnuje tu nikt, a wszyscy sposobią się do tego, ażeby po powrocie do swoich miejscowości, wiadomościami swojemi mogli się dzielić z klasą robotniczą i przez intenzywną pracę organizacyjną mogli spłacić zaciągnięty dług wobec Partji i T. U. R.-a. **Andrzej Pysz.**

Panie Starosto czy to prawda?

Do p. starosty w Wadowicach zgłosiła się w dniu 2 lutego delegacja z p. Pyszem z Białej (sekretarzem chadeków), która interwenjowała w sprawie pomocy żywnościowej dla bezrobotnych zamieszkałych w pow. Wadowickim. Jak wiadomo, powiat wadowicki pomocą żywnościową dla bezrobotnych objętych nie został, mimo że bezrobotnych nie mających z czego żyć w pow. wadowickim jest bardzo dużo.

Tak samo nie objęto pow. wadowickiego dotychczas doraźną pomocą państwową, która się wyraża w nadzwyczajnych zasiłkach pieniężnych po wyczerpaniu ustawą zagwarantowanych 13 wzgl. 17 tygodniami.

Sprawa państwowej pomocy doraźnej jest zależną od Zarządu Funduszu Bezrobocia. Natomiast sprawa pomocy żywnościowej jest zależn przedewszystkiem od Starostwa wzgl. Województwa.

Tymczasem p. starosta w Wadowicach wedł oświadczenia członków delegacji, miał im oświadczyć, że powinni podziękować tow. Sokołowskiemu za to, że powiat wadowicki nie objęty został pomocą żywnościową dla bezrobotnych, poniewa rzekomo tow. Sokołowski wydał taką opinję, że robotnicy w powiecie wadowickim wsiąkaj w wieś i zasiłków nie potrzebują.

Nie chcemy w to wierzyć, że Starosta śmiał takie rzeczy mówić. Jeżeliby to miało być prawdą, to zapytujemy p. Starostę w Wadowicach, na jakiej podstawie takie oszczerstwo, jako urzędnik państwowy rzuca na człowieka, któr pracuje społecznie?

Czy na to jest w powiecie starosta, ażeby podburzał ludność przeciw działaczom społecznym?

Czy w ten sposób usiłuje p. Starosta zrzucić z siebie odpowiedzialność za to, że sam dotychczas nic nie uczynił dla bezrobotnych?

Powtarzamy, że nie możemy się pogodzić z tą myślą, aby rzeczywiście p. Starosta mógł coś podobnego delegacji odpowiedzieć, — znan nam są jednak ludzie, którzy byli u p. Starost i to potwierdzają.

Jeżeli sprawa ta okaże się prawdziwą, t bezwzględnie będziemy się musieli domagać ażeby z urzędu Starościńskiego usunięto człowieka, który w dzisiejszych chwilach zamiast dba o spokój, podburza ludność powiatu przeciw socjaliście, przeciw politycznym swoim przeciwnikom.

Czekamy p. Starosto wyjaśnienia.

Zjazd robotników rolnych w Skoczowie.

Dnia 24 stycznia odbył się w Skoczowie Zjazd delegatów organizacji robotników rolnych Śląska Cieszyńskiego przy udziale około 10 przedstawicieli służby folwarcznej i małorolnych. Przewodniczącym Zjazdu wybrano tow. Gotzmanna, sekretarzem zaś tow. Sztuchlika. Jakkolwiek Konferencję zwołał Zarząd Gł. Zw. Zaw robotników rolnych w Warszawie, nikt na nią Warszawy nie przybył. Podkreślamy to dlateg że stało się to nie pierwszy raz. Gdyby organizacja robotników rolnych na Śląsku nie składała się z ludzi uświadomianych i nadzwyczaj przywiązanych do idei socjalistycznej — tego rodzaj lekceważenia pracy ze strony centrali przynieś mogłoby opłakane owoce i doprowadzić organizację do upadku.

Wobec braku referenta z Warszawy referow o sytuacji gospodarczej państwa i o zadaniac organizacji robotników rolnych tow. Wado który przyjechał na Zjazd jako gość, Imienie Cieszyńskiego Okręgowego Komitetu Rob. P.P. W Zjeździe wziął również udział przewodnicząc organizacji zawodowej robotników chemiczny tow. **B a r t o s z e k** z Czechowic.

Sprawozdanie ze stanu organizacji złoż tow. **K r e j z a**.

W dyskusji nad referatami przemawiali tow Gotzmann, Kulka, Klimek, Bartoszek i inni. Na więcej uwagi poświęcono sprawie umowy zaro kowej. Ideałem organizacji byłoby zawarc umowy zbiorowej. Ponieważ jednak organizac nie objęła jeszcze wszystkich folwarków, je ona dziś w praktyce niemożliwą. Umowa tal mogłaby wypaść nawet niekorzystnie dla ty dworów, gdzie robotnicy rolni są zorganizowa i gdzie osiągnęli już — dzięki organizacji swej większe zdobycze. Uchwalono więc zawier narazie umowy lokalne.

Debatę wywołała również sprawa byłeg sekretarza rolnych Cupka, którego zwolnio także ze stanowiska sekretarza okręgowego PP Ma on obecnie przytulisko u robotników chemic nych, gdzie pracuje jako pomocnik sekreta organizacji zawodowej i sieje dezorganizację Śląsku, posługując się nieuczciwie demagog i kłamstwami. To też tow. Krejza zaapelow do Zarządu organizacji Zawodowej chemic nych, a zwłaszcza do sekretarza jej, tow. Czum by usunięto Cupka jak najprędzej z terenu śl skiego. Im prędzej to nastąpi, tem mniej będz kompromitacji.

Zjazd wykazał ogromną tężyznę i wiel przywiązanie proletarjuszy wiejskich do soc lizmu.

Z Cieszyna i okolicy.

Jak burmistrz Michejda traktuje robo ników. Robotnicy miejscy nie mogą doczek się wyrównania ich płac w stosunku do pows łej drożyzny pomimo, że umowa kolektyw

obowiązujn. Pan burmistrz Michejda zwleka już dwa miesiące, pomimo że tow. Machej ponownie domagał się załatwienia tej sprawy. Robotnicy gminni dobrzy byli podczas wyborów, kiedy to głosy swoje oddawali na klerykałów za to, że klerykałi z ks. Brzuską i Fialą, na czele obiecywali im podwyższenie płac i aże po 2 metryczne sentnary węgla. Dla tych panów robotnik miejcki ani w dzień wyborów nie jest człowiekiem, a tylko cielęciem wybierającem swojego rzeźnika. Zobaczymy czy się przecież nie poruszy poczucie prawa u p. burmistrza Michejdy.

Sprawa bezrobotnych. W poniedziałek, dnia 1 lutego zebrały się w starostwie delegacye bezrobotnych prawie ze wszystkich gmin powiatu Cieszyńskiego, w liczbie około 150 ludzi. Około godziny 10 i pół udała się deputacja z tow. Machejem do p. Starosty przedstawiając mu smutne położenie bezrobotnych. Pan starosta przyrzekł poczynić wszystkie możliwe kroki dla zapewnienia egzystencji bezrobotnym. Po ukończeniu interwencji w starostwie udali się zgromadzeni do lokalu p. Buchty, gdzie tow. Machej zdał sprawozdanie z konferencji z p. Starostą. W związku z tą sprawą udał się tow. Machej we czwartek, dnia 4 lutego do p. Wojewody śląskiego, który przyrzekł także ze swej strony poczynić kroki w rządzie centralnym celem uzyskania funduszów na zasiłki dla bezrobotnych. Oprócz tego przyrzekł p. Wojewoda przydzielić jakąć pomoc doraźną dla tych bezrobotnych, którzy są żonaci a nie mają prawa do zasiłku ustawowego.

Podwyższenie opłat za liczniki. Rada gminna miasta Cieszyna uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu podwyższyć czynsz za liczniki prądu o okrągło 25%. Tow. Machej postawił wniosek, aby liczniki były oddawane stronom bezpłatnie, zaś koszta liczników doliczone do ceny prądu. W ten sposób słabi Konsumenci nie potrzebowaliby płacić haraczu w formie czynszu od liczników, gdyż familja robotnicza opłaca w miesiącach letnich prawie tyle za licznik ile za światło. Tacy mądrzy panowie rajcy wraz z p. Fialą, wniosek tow. Macheja odrzucili Obecnie panowie dyrektorowie Banków, paskarze i różna kanalja mająca lustra po 10 lamp będzie opłacała tyle samo za używanie licznika co ten nędzarz, który ma jedną lampkę o 15stu świecach, a od gminy pobiera 1 kg. mąki chlebowej tygodniowo jako jałmużnę dla bezrobotnych. Kołtuńskie poczucie sprawiedliwości społecznej.

Panie pośle Bobek! Ponieważ Pan chełpiłeś się tem, że nie podałeś ręki socjaliście, dlatego, że nazwał Pana i Pańskich przyjaciół oszustami politycznymi, dlatego prosimy, aby Pan, jako człowiek zdolny do „satysfakcji honorowej" objaśnił ludziom zainteresowanym Pańską nieskazitelnością, czy i ile otrzymał Pan gotówki od zbankrutowanej firmy „Delta", której dyrektorem był złodziej Płonka, za oddane „usługi" wymienionej firmie?

Ustroń. W sobotę, dnia 6 lutego 1926 odbyło się w Ustroniu publiczne zgromadzenie bezrobotnych, na którem byli także obecni liczni obywatele Ustronia i Hermanic. Tow. Machej w półtora godzinnem przemówieniu wskazał na główne przyczyny bezrobocia, oraz omówił obszernie sytuację gospodarczą w jakiej się obecnie ludność pracująca. chłop i robotnik w Polsce znajduje. Odpowiednią rezolucję uchwalono wysłać do kompetentnych władz. Oprócz tego zabierali głos w różnych aktualnych sprawach liczni towarzysze, którym tow. Machej udzielił wyjaśnień.

Zawiadomienia.

Zgromadzenie poselskie.

W niedzielę, 14 lutego odbędzie się w gospodzie p. Obracaja w Drogomyślu (Śl. Ciesz.) publiczne Zgromadzenie. Referować będzie tow. T. Reger. Początek o godz. 2·30 po południu.

Konferencja mężów zaufania.

We środę, 17 lutego o g. 4·30 popoł. odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku ogólna Konferencja mężów zaufania i Zarządów poszczególnych Związków Zawodowych. Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej.

W sobotę, dnia 16 lutego b. r. o godz. 5 pop. w lokalu p. Schuberta w Lipniku Zgromadzenie młodzieży socjalistycznej na które zapraszamy wszystkich, którym dobro młodzieży leży na sercu. Zarząd.

Zgromadzenie w Buczkowicach.

We wtorek, dnia 16 lutego odbędzie się w Buczkowicach w sali p. Kubicowej publiczne zgromadzenie. Początek o godz. 5 popoł. Referować będzie tow. Pająk.

Szanuj własność społeczną.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej, wykończył w ub. miesiącu nowy gmach Kasy przy ul. Hetwera, gdzie przeniósł biura i ambulatorja Kasy.

Urządzenie wewnętrzne budynku, aczkolwiek nie mające nic wspólnego z luksusem, dostosowane zostało do obecnych wymogów higienicznych.

Wielkie, dużo światła i powietrza posiadające poczekalnie dla chorych i stron, umeblowano w ławeczki i fotele z fabryki mebli giętych z Buczkowic. Urządzono wszystko dla wygody członków Kasy, którzy jako chorzy powinni w nowym budynku znaleść możliwie doskonałą opiekę.

Zarząd Kasy Chorych dołożył wszelkich starań, ażeby członkowie Kasy w nowym budynku Kasy czuli się jak we własnym domu. Uważa bowiem zarząd, że dom ten, to własność wszystkich członków Kasy, czyli własność społeczna.

Niestety, zaraz w pierwszych dniach urzędowania w nowym gmachu Kasy skonstatowano drobne, ale złośliwe uszkodzenia. W poczekalni jakiś wandal wykopał nogą jeden narożnik kaflowy. W drugiej poczekalni złamano ławkę, jeszcze inny nieznany sprawca ostrem narzędziem porysował ławki. Nadto ktoś zabrał klucz od drzwi, lampę elektryczną i niemal codziennie konstatuje się złośliwe szkody w budynku Kasy.

Zarząd Kasy będzie zmuszony w sposób energiczny wystąpić przeciw wandalizmowi poszczególnych członków. Spodziewamy się jednak, że szkodliwe jednostki są nie liczne i dlatego apelujemy do wszystkich członków Kasy, którzy rozumieją, że **własność społeczną należy jeszcze lepiej szanować jak swoją własną**, ażeby czuwali nad oddanym do ich użytku gmachem, który kosztuje dużo trudów i pieniędzy i ma służyć członkom długie lata.

Niesumiennych szkodników i tych, którzy do zarządzeń personelu Kasy nie chcą się stosować zarząd Kasy będzie zmuszony z gmachu kasowego usuwać. Spodziewamy się, że w dobrze zrozumiałym interesie własnym członkowie sami staną się stróżami swojej własności i sami będą czuwali nad tem, ażeby żaden szkodnik nie niszczył wspólnego dobra.

Nadesłane.

Wieczór towarzyski z tańcami na cele Bursy polskiej Im. Paderewskiego w Bielsku,

odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm., początek o godz. 8.30 wieczorem w salach hotelu „Prezydent". Wieczór ten ma już swoją dobrą tradycję z lat poprzednich, gdyż można się na niej przyjemnie a nie drogo zabawić, a przytem służy się pięknemu i ze wszech miar godnemu poparcia celowi, dla którego jest urządzany. Bursa polska w Bielsku dając schronienie stukilkudziesięciu uczniom Szkoły Przemysłowej i Gimnazjum Polskiego z braku jakichkolwiek subwencyj rządowych musi się odwoływać do społeczeństwa, aby mogła spełnić swój wzniosły cel humanitarny. Jeżeli się zważy, że młodzież mieszkająca w bursie, pochodząca ze sfer niezamożnych, w większej swej ilości nie jest w stanie zapłacić nawet śmiesznie niskiej kwoty 30 zł. miesięcznie za mieszkanie i utrzymanie, ale przeważnie korzysta ze zniżek albo bywa zupełnie od opłaty zwalnianą, jeżeli zarząd bursy pozatem mimo długu 8.000 zł. zaciągniętego na konieczne inwestycje, wobec bezapelacyjnego braku środków materjalnych znacznej liczby naszej młodzieży czuje się zmuszony wielu uczniom nie mieszkającym w bursie wydawać obiady po zniżonych cenach, by w ten sposób umożliwić im chociażby prymitywną egzystencję, natenczas zrozumiemy konieczność spieszenia tej instytucji z pomocą. Niechże zatem przy sposobności wspomnianego wieczoru towarzyskiego zapełnią się sale hotelu „Prezydenta" chętnymi do poparcia tej humanitarnej placówki, niech popłyną datki i nadzatki na ten zbożny cel, gdyż każdy, nawet najdrobniejszą kwotę ofiarujący, może być przekonany, że niesie ulgę i podaje pomocną dłoń w najwłaściwszym czasie tym, którzy są naszą nadzieją i przyszłością narodu. Datki na cele bursy przyjmuje Bank Polski w Bielsku.

Starostwo w Białej. Biała, dn. 4 lutego 1926.

L 4769/26.

Obwieszczenie.

Celem zapobieżenia nielegalnej emigracji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Skarbu, Spraw wojskowych oraz Pracy i Opieki Społecznej — wprowadziło następujące ułatwienia w uzyskaniu bezpłatnych paszportów na pierwszy i ponowny wyjazd do Niemiec na sezonowe roboty rolne:

I) Rolnicy, zamierzający wyjechać na roboty sezonowe rolne oraz na roboty sezonowe do zakładów i przedsiębiorstw rolniczych do Niemiec, winni:

a) zarejestrować się w urzędach gminnych miejsca ich zamieszkania;

b) uprawdopodobnić, że zostali do pracy zakontraktowani;

c) złożyć dwie fotografje oznaczone imieniem i nazwiskiem;

d) uiścić kwotę 50 groszy na koszta blankietu paszportowego.

Jeżeli zgłaszający się rolnicy — posiadają już paszporty, wydane przez Konsulaty R. I. w Niemczech, wówczas nie potrzebują dołączać fotografji, oraz uiszczać opłaty 50 groszy za blankiet paszportowy, lecz tylko złożą w urzędzie gminnym paszport.

Ułatwienia powyższe nie przysługują:

1) Mężczyznom obowiązanym do stawienia się przed komisją poborową w roku bieżącym, t. j. poborowym urodzonym w r. 1905 oraz tym z pośród urodzonych w latach 1904 i 1903, którzy obowiązani są stawić się do komisji poborowej.

2) Osobom, co do których uzasadnione jest podejrzenie, że zamierzają się one udać do Niemiec, w celach innych, aniżeli dla objęcia sezonowej pracy, na roli wzgl. w zakładach lub przedsiębiorstwach rolniczych.

3) Osobom, które nie posiadają obywatelstwa polskiego (nie są zapisane do ksiąg stałej ludności, nie posiadają przynależności gminnej).

Osoby powyższych kategoryj wykluczone są od korzystania z bezpłatnych paszportów na sezonowe roboty rolne do Niemiec.

Rezerwiści i szeregowi pospolitego ruszenia, wyjeżdżający na podstawie paszportów na roboty sezonowe do Niemiec powinni swój wyjazd meldować w gminie, wzgl. Urzędzie meldunkowym po myśli §§ 497 i 498 rozp. wykonawczego do ustawy wojskowej o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz meldować się w odnośnym Konsulacie Rp. w myśl § 500 powyższego rozporządzenia wykonawczego.

Po odbiór paszportów winni się zgłaszać interesowani również do urzędów gminnych.

Starostwo na podstawie aktów rejestracyjnych wystawiać będzie paszporty do Niemiec z terminem ważności do dnia 31 grudnia 1926 i prześle je następnie Zwierzchnościom gminnym, które się zajmą ich doręczaniem, po uprzedniem podpisaniu przez właścicieli i wyjaśnienie na stronicy 4-ej odcisku kciuka.

Powyższe ułatwienia wprowadzono w tym celu, ażeby zapobiec nielegalnemu przekraczaniu granicy, które to przekroczenia karane będą po myśli art. 9, rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 aresztem do 3 miesięcy oraz grzywną do 500 zł.

Starosta: Różecki m. p.

Dobre majątki na sprzedaż!

GOSPODARSTWO 54 morgi! Ziemia I klasy zabudowanie pod dachówką, w tem 4 morgi łąki trzy razy kośnej. Ziemi pod pszenicę 40 mórg, reszta pod ziemniaki i inne nasiona. Inwentarz żywy 2 konie, 7 sztuk bydła, świnie i drób, oraz wszelkie kompletne maszyny rolnicze. Od miasta 2 klm. Majątek jest włościański i bez długu. Cena 9.500 zł.

GOSPODARSTWO 20 mórg! Ziemia pszenna w tem 3 morgi łąki, zabudowanie pod cynkową blachą, ogród owocowy, 3 sztuki bydła grubego, jedna jałówka oraz świnie i drób. Maszyny rolnicze kompletne. Majątek leży na przedmieściu w powiatowym mieście jest włościański i bez długu. Cena 4.500 zł.

GOSPODARSTWO 14 mórg! Ziemia I kl., zabudowanie murowane pod dachówką, w tem 2 morgi łąki, inwentarz żywy jeden koń, 2 sztuki bydła, świnie i drób. Majątek włościański bez długu leży w powiatowem mieście. — Cena 3.700 zł.

Uwaga! Wybierający wyjeżdżając za kupnem winien zabrać ze sobą całą gotówkę lub zadatek do 2.000 zł. na zapewnienie kupna.

Mając wielkie znajomości z gospodarzami, możemy stawić wiele innych majątków do wyboru. Firma nasza jest zarejestrowana sądownie i odpowiada swoim majątkiem, przeto prosimy z pełnem zaufaniem zgłaszać się do nas wprost. Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Wielkopolska Centrala Węglowa Września (Pozn.)

ul. Miłosławska 7. Hotel Warszawski.

116 1

W niedzielę, dnia 14-go lutego 1926 r.

OBCHÓD

ku czci

ks. Stanisława Staszica.

Program:

O godz. 8·15 uroczyste nabożeństwo w kościołach parafjalnych w Bielsku i Białej.

O godz. 5 ej po poł.

Dwa odczyty

o ks. Staszicu w Białej w Domu Katolickim, w Bielsku w Domu Polskim.

O godz. 7·30 wieczorem

Uroczysty Wieczór

w Teatrze miejskim w Bielsku.

Za Komitet:

Dr. Duda Józef, Starosta w Bielsku.
Stefan Różecki, Starosta w Białej.
Gen. And. Galica, Dow. Garnizonu Bielska-Białej.
Dr. Kuno Pongratz, Burmistrz Bielska.
Starosta Mieczysław Ines, komisarz rz. Białej.



Zarząd Domu Robotniczego w Bielsku
urządza
w sobotę, 13 lutego b. r. w sali Domu Robotniczego w Bielsku



Karnawałowy
Bal Maskowy



Doskonały bufet obficie zaopatrzony na miejscu.
Orkiestra doborowa.
Początek o godz. 8 mej wieczór.
Wstęp na salę tylko 1 zł.
O jaknajliczniejszy udział uprasza
Zarząd.

Związek Zawodowy Przemysłu Włóknistego w Andrychowie
urządza
w sobotę, dnia 13 lutego b .r. w sali Domu Robotniczego w Andrychowie

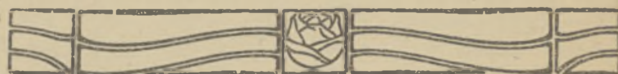
Bal maskowy
z kotyljonem.

Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.
Początek o godz. 7 wieczorem.
Wstęp od osoby 1 zł.

Kto chce wiedzieć, **co** się **w świecie** dzieje, **ten czyta** najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce

Przegląd Światowy

Prenumerata kwartalna zł. 6·25. Wszystkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa.





Krem Miaflor
udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.



26

Nie reklama — fakt

— 8000 Portretów —

darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Wyzwolenia Społecznego“, postanowiliśmy rozdać **8.000 portretów darmo.** Przynieście lub przyślijcie do zakładu naszego fotografję (starą lub nową, pojedyńczą, podwójną lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35—45 cm. Skorzystajcie jak najprędzej z mojej propozycji, gdyż dla reklamy wyznaczyliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. **Jako wzajemną usługę,** gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysłać 5 złotych. Nasz zakład, egzystujący już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić **1.000 złotych** temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować:

Zakład fotograficzny „FOTO-PORTRET“,
Warszawa, ul. Próżna Nr. 7, skrz. pocz. Nr. 586
Telefon Nr. 134-51.

Kwit 175. Zgodnie z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret“ w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię . . . .
Nazwisko . . . .
Adres . . . .

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X.

Uwaga: Od klientów, którzy już skorzystali z niniejszego ogłoszenia otrzymujemy podziękowania i bardzo dużo polecających zamówień. Wykonanie pierwszorzędne. Zamówienia przyjmujemy od każdej osoby tylko do 5 sztuk.

P. S. Prosimy o zwrócenie uwagi na adres naszego zakładu fotograficznego, gdyż w ostatnich czasach ukazują się ogłoszenia o podobnym charakterze, niesumiennych firm, które przed wykonaniem zamówień, żądają dopłaty za wykończenie portretu, u nas zaś Sz. P. Klijenci otrzymują zupełnie gotowy artystycznie wykonany (retuszowany) portret, oprawiony w passe-partout bez żadnej dopłaty.

18 26

Sprawozdanie

Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku za miesiąc grudzień 1925 r.

Świadczenia Kasy:

1. Zasiłki dla chorych	97.127·94	
2. Zasiłki dla położnic	5.470·85	
3. Premje dla matek karmiących	4.222·—	
4. Zasiłki pogrzebowe	3.779·96	
5. Koszta lekarzy	34.203·21	
6. Koszta lekarstw i retaksacji	49.586·37	
7. Koszta leczenia zębów	5.634·10	
8. Koszta szpitali i sanatorjów	19.170·41	
9. Koszta bandażystów i optyków	1.186·88	
10. Koszta kąpielowe	113·—	
11. Koszta kontroli chorych	1.292·44	
12. Wyjazdy lekarzy do chorych	1.761·47	
13. Koszta utrzymania samochodów	2.607·90	
14. Transporty do szpitali	1.253·76	
15. Utrzymanie ambulatorjum	1.834·92	Zł. 229.245·21

Koszta administracji:

1. Płace personelu	16.863·40	
2. Koszta odszkodowań i renumeracji	274·57	
3. Czynsz, opał i światło	490·90	
4. Wydatki na podróże, tranwaj etc.	3·36	
5. Koszta drukarskie i introligatorskie	1.236·95	
6. Porto i wydatki kancelaryjne	1.512 59	„ 20.381.77

Inne wydatki:

1. Wydatki na realność	82·50	
2. Budowa nowego gmachu urzędowego Kasy	10.787·13	
3. Koszta budowy sanatorjum w Jaworzu	786·—	
4. Zakupno inwentarza	77.50	
5. Opłata związkowa	4.448·46	
6. Podatek i premje ubezpieczeniowe	1.070·51	
7. Inne	— —	„ 17.252.10
	Razem	Zł. 266.879·08

Stosunek procentowy:

Wydatki na świadczenia 103.22%, koszty admin. pers. 9.18%, rzeczowe 1.47% do przepisu. Wydatki na świadczenia 99.65%, koszty admin. pers. 8.86%, rzeczowe 1.42% do fakt. wpływu.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku

Dyrektor: **S. Dziki** m. p.

Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.



Książki i broszury
o treści socjalistycznej
po bardzo przystępnych cenach nabywać można w Sekretarjacie P. P. S. w Białej.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej jako Komisarz Powiatowej Kasy Chorych na powiat Wadowicki z siedzibą w Andrychowie.

Do L. 3524-25.

Biała, dnia 4. lutego 1926.

Ogłoszczenie

w sprawie wyborów delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych na powiat Wadowicki z siedzibą w Andrychowie.

Z grupy ubezpieczonych.

Do wyboru 30 delegatów i tyluż zastępców z grupy ubezpieczonych w dniu 14 lutego 1926 r. zgłoszono i uznano na posiedzeniu Zarządu dnia 28 stycznia 1926 za ważne następujące listy kandydatów:

Lista Chrześcijańskich Związków Zawodowych Nr. 1.

1. Brońka Stanisław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
2. Holeman Czesław, ślusarz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
3. Gołąb Stanisław, palacz, Romaszkan w Wadowicach
4. Spiewla Karol, rzeźbiarz, Szczepan Łojek w Zebrzydowicach
5. Szałapski Antoni, urzędnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
6. Zielińska Antonina, tkaczka, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
7. Stawowy Franciszek, robotnik, A. Chrapkiewicz w Andrychowie
8. Surma Jan, palacz, Romaszkan w Wadowicach
9. Krystjan Franciszek, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
10. Mazgaj Tomasz, palacz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
11. Podgórczyk Konstanty, maszynista, fabryka drutu w Wadowicach
12. Babiński Franciszek, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
13. Lachendro Władysław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
14. Wolf Edward, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
15. Janicki Stanisław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
16. Mazgaj Józef, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
17. Szypuła Jan, maszynista, A. Chrapkiewicz w Andrychowie
18. Bylica Stanisław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
19. Plac Władysław, robotnik, firma „Bor“ w Jaroszowicach
20. Kosowski Józef, stolarz, Szczepan Łojek w Zebrzydowicach
21. Buda Jan, stróż nocny, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
22. Wojewodzic Andrzej, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
23. Bizoń Władysław, robotnik, Br. Czeczowiczka
24. Roman Jan, maszynista, Romaszkan w Wadowicach
25. Wojewodzic Marja, robotnica, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
26. Targosz Wojciech, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
27. Zieliński Andrzej, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
28. Stanisławek Józef, stróż nocny, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
29. Grochowski Wojciech, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
30. Zabiegło Władysław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
31. Kuraś Marja, kucharka, Dr. Wodziński w Wadowicach
32. Pikoń Andrzej, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
33. Mieszczak Józef, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
34. Bury Jan, cieśla, A. Chrapkiewicz w Andrychowie
35. Tatara Władysław, robotnik, Romaszkan w Wadowicach
36. Szatanik Tomasz, palacz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
37. Dwornik Bartłomiej, portjer, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
38. Fąferko Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
39. Byrski Franciszek, czel. piekarski, Józef Pruski w Andrychowie
40. Jamróz Wojciech, maszynista, firma „Bor“ w Jaroszowicach
41. Bryksa Wojciech, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
42. Praciak Michał, ślusarz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
43. Wardzała Paweł, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
44. Srebrny Józef, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
45. Woźniak Władysław, ślusarz, Romaszkan w Wadowicach
46. Zaremba Karol, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
47. Powroźnik Alojzy, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
48. Socała Stanisław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
49. Fąferko Aleksander, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
50. Patosz Franciszek, mechanik, Zarząd dóbr w Brodach
51. Kudłacik Franciszek, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
52. Ryłko Wincenty, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
53. Sordyl Tomasz, stróż, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
54. Mikołajko Władysław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
55. Góra Władysław, robotnik, Romaszkan w Wadowicach
56. Maliszewski Jan, stolarz, Gadowski Franciszek w Kalwarji
57. Stysło Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
58. Prus Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
59. Magiera Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie

Lista Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych Nr. 2.

1. Babiński Michał, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
2. Sawicki Jan, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
3. Pękala Piotr, stolarz w Wadowicach
4. Kolec Roman, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
5. Wolski Bartłomiej, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
6. Jończy Wincenty, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
7. Jucha Piotr, czeladnik piekarski, Natan Schichter w Wadowicach
8. Tomiak Stefan, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
9. Mrzygłód Franciszek, sklepowy; Lud. Stow. Stow. Spoż. w Andrychowie
10. Zydkowa Stefanja, książkowa, Ludowe Stow. Spoż. w Andrychowie
11. Stuglik Jan, tokarz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
12. Pabiś Antoni, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
13. Pająk Józef, tkacz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
14. Polak Szymon, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
15. Dudzik Stanisław, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
16. Okręglicki Władysław, czel. piekarski, Malczewski w Wadowicach
17. Romańczyk Wojciech, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
18. Bizoń Franciszek, kowal, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
19. Babik Stefan, ślusarz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
20. Tomiak Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
21. Pękala Józef, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
22. Pikoń Wincenty I., majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
23. Ćwiertka Wojciech, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
24. Sordyl Franciszek, tkacz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
25. Wojewodzic Józef, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
26. Hodek Józef, farbiarz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
27. Tomiak Konstanty, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
28. Petrykiewicz Józef, maszynista, Foltin w Wadowicach
29. Romańczyk Ludwik, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
30. Płonka Władysław, sklepowy, Ludowe Stow. Spoż. w Andrychowie
31. Nowak Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
32. Gancarczyk Jan, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
33. Gwoździewicz Franciszek, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
34. Przystał Adam, robotnik stolarski w Wadowicach
35. Pikoń Jan, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
36. Pietras Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
37. Pikoń Wincenty II., majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
38. Powroźnik Benedykt, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
39. Frączkiewicz Józef, blacharz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
40. Pikoń Aleksander, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
41. Cinal Ludwik, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
42. Walusiak Wojciech, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
43. Byrski Franciszek, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
44. Domider Franciszek, kowal, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
45. Wróbel Jan, majster tkacki, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
46. Rokitka Jan, czeladnik piekarski w Wadowicach
47. Drąg Franciszek, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
48. Panek Stefan, tkacz, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
49. Kierczak Piotr, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie

50. Kobiałka Jan, robotnik, fabryka opłatków w Wadowicach
51. Babiński Wawrzyniec, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
52. Łysoń Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
53. Biczak Józef, czel. piekarski, Lud. Stow. Spoż. w Andrychowie
54. Curzydło Karol, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
55. Młodzik Ludwik, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
56. Oboza Jan, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie
57. Baranowski Bronisław, czeladnik szewski w Wadowicach
58. Ćwiękała Józef, robotnik, Br. Czeczowiczka w Andrychowie.

Z grupy pracodawców.

Do wyboru 15 delegatów i tyluż zastępców z grupy pracodawców w dniu 14 lutego 1926 r. zgłoszono i uznano na posiedzeniu Zarządu dnia 28 stycznia br. za ważne następujące listy kandydatów:

Lista Nr. 3.

1. Komendera Józef, majster krawiecki w Andrychowie
2. Grudniewicz Mieczysław, majster stolarski w Andrychowie
3. Dr. Kluger Wilhelm, adwokat w Wadowicach
4. Silbermann Hermann, majster krawiecki w Wadowicach
5. Smaza Jan, majster krawiecki w Sulkowicach
6. Fraś Jan, majster szewski w Andrychowie
7. Mittler Jerzy, spedytor w Andrychowie
8. Rokita Franciszek, majster masarski w Andrychowie
9. Buda Jan, majster krawiecki w Andrychowie
10. Pietras Stanisław, majster młynarski w Andrychowie
11. Nowak Józef, majster krawiecki w Andrychowie
12. Ferber Salomon, przemysłowiec w Andrychowie
13. Szlagor Jan, majster szewski w Andrychowie
14. Jończy Antoni, majster szewski w Andrychowie
15. Zieliński Konstanty, majster szewski w Andrychowie
16. Sztuka Michał, majster stolarski w Andrychowie

Lista Nr. 4.

1. Kluk Teofil, kupiec w Wadowicach
2. Zobel Frederyk, dyrektor w Andrychowie
3. Glanowski Mikołaj, majster stolarski w Wadowicach
4. Malinka Jan, kaflarz w Andrychowie
5. Batko Ludwik, majster ślusarski w Wadowicach
6. Gadowski Walenty, majster stolarski w Kalwarji
7. Chrapkiewicz Antoni, przemysłowiec w Andrychowie
8. Lewinger Henryk, właściciel dóbr w Witanowicach
9. Migdałek Aleksander, majster szewski w Andrychowie
10. Bronner Samuel, kupiec w Wadowicach
11. Romer Roderik, właściciel dóbr w Inwałdzie
12. Zając Andrzej, majster szewski w Wadowicach
13. Kolasa Karol, majster stolarski w Kalwarji
14. Stammberger Bernard, przemysłowiec w Andrychowie
15. Thieberger Henryk, majster piekarski w Wadowicach
16. Bartnicki Juljan, majster stolarski w Wadowicach
17. Sordyl Władysław, majster murarski w Andrychowie
18. Westwalewicz Stanisław, majster rymarski w Wadowicach
19. Gumoś Józef, majster krawiecki w Andrychowie
20. Madeyski Jan, inż., przemysłowiec w Wadowicach
21. Łuczak Bolesław, majster stolarski w Kalwarji
22. Dunin Stanisław, właśc. dóbr w Głębowicach
23. Niewidowski Jan, przemysłowiec w Wadowicach
24. Wetula Jan w Andrychowie
25. Nesselroth Salo, kupiec w Wadowicach
26. Rupik Władysław w Wieprzu
27. Kajdas Józef, majster szewski w Wadowicach
28. Wilczkiewicz Adam, majster rymarski w Kalwarji
29. Stammberger Leopold, przemysłowiec w Andrychowie
30. Borger Ignacy, majster fryzjerski w Wadowicach

Głosować można tylko na jedną z powyżej przytoczonych list kandydatów.

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnemi, głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników. Pracodawcy zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych, mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców. **Zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy. Wyborcy winni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej obowiązani są je okazać.**

Głosowanie odbywa się kartkami. Jako kartkę głosowania użyć należy $^1/_{16}$ część arkusza ($^1/_8$ pół arkusza) czystego papieru kancelaryjnego, koloru białego. Kartki głosowania muszą zawierać numer jednej z list kandydatów, uznanych przez Zarząd Kasy, na którą wyborca głosuje z dodaniem przynajmniej nazwiska kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy.

Wszystkie inne kartki są nieważne.

Głosowanie odbywa się w sposób następujący: Wyborca przychodzi do stołu, przy którym urzęduje Komisja wyborcza, a wylegitymowawszy się, otrzymuje od przewodniczącego kopertę urzędową. Do tej koperty wkłada swoją kartkę głosowania i oddaje ją w kopercie przewodniczącemu. W każdej kopercie może być tylko jedna kartka. Kartki głosowania oddane w innych kopertach, jak również w kopertach niezaopatrzonych firmą Kasy, są nieważne. — Po oddaniu głosu ma wyborca bezzwłocznie opuścić lokal wyborczy.

Wszelka agitacja w lokalu wyborczym jest zakazana.

Oprócz Komisji, mężów zaufania, funkcjonarjuszy Kasy i wyborców nikt inny na sali podczas głosowania znajdować się nie może. Z uderzeniem godz. 8-ej wieczorem Komisje wyborcze zarządzają zamknięcie lokali wyborczych, dopuszczając do oddania głosów tylko wyborców, znajdujących się wówczas w lokalu.

W dniu 14 lutego 1926 oebędą się wybory w następującoch lokalach:

Z grupy ubezpieczonych.

W Wadowicach: w Domu Robotniczym, ul. Młyńska.

W Andrychowie: a) członkowie, których nazwiska zaczynają się literami **A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł,** będą głosować **w Magistracie miasta Andrychowa;**

b) członkowie, których nazwiska zaczynają się literami **M, N, O, P, R, S, T, U, V, W i Z** będą głosować **w Domu Robotniczym w Andrychowie.**

W Kalwarji; w budynku **Magistratu miasta Kalwarji.**

Z grupy pracodawców.

W Wadowicach: w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Wadowicach.

W Adrychowie: w Domu Chrześc. Związków Zawodowych (Dom Katolicki) w Andrychowie.

W Kalwarji; w lokalu **Ekspozytury Zarządu Funduszu Bezrobocia** w Kalwarji.

Głosowanie odbywać się będzie od godziny 8-ej rany do godziny 8-ej wieczór.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej, jako Komisarz Pow. Kasy Chorych na pow. wadowickie w Andrychowie

Kierownik Kasy:
JANIK mp.

Przewodniczący Zarządu:
Dr. GROSS mp.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.